**ŁAMAŃCE JĘZYKOWE** (Zestaw V)

DLA ZAAWANSOWANYCH

**Małgorzata Strzałkowska / Pejzaż z gżegżółką**

***Miły czytelniku*/3/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Dobrze jest mówić mądrze i składnie,  
lecz jeszcze lepiej – mądrze i ładnie,  
a będziesz mówić naprawdę pięknie,  
gdy się codziennych ćwiczeń nie zlękniesz.  
  
A więc recytuj, powtarzaj w kółko,  
choćby Ci w męce pot rosił czółko,  
bo choć nasz język bywa dość trudny,  
jest w swej trudności po prostu cudny!  
  
Niech niczym diament lśni polska mowa,  
niech płynnie płyną zdania i słowa,  
a my, olśnieni ojczystą mową  
zawsze traktujmy ją jak królową!

***POCZTMISTRZ Z CZCHOWA/4/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Trzy po trzynastej na pocztę w Lesznie

wszedł pocztmistrz z Czchowa i zaczął wrzeszczeć:

- Od lat trzydziestu jestem pocztmistrzem!

Służbową pieczęć noszę w tornistrze!

Grywam na cytrze! Mam zdrową trzustkę!

I wyleczoną porządnie szóstkę!

Nie jestem trzpiotem, rzecz oczywista,

więc mnie obsłużyć proszę natychmiast!!!

Przemowę przerwał mu pocztmistrz z Leszna:

- Grzeczność na poczcie to rzecz konieczna

i chociaż z Czchowa jest pan pocztmistrzem,

w sprawach kultury nie jest pan mistrzem.

***KOSZ LWICH PASZCZ/6/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Tata taszczy kosz lwich paszcz.

- Taszcz te paszcze, tato, taszcz!

Wszak w deszcz, w suszę, podczas burzy

kosz paszcz do taszczenia służy!

***HOCKI-KLOCKI/7/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Cap! Cap! Cap! Łap packi w Pucku,

klocki w Kocku, cacka w Łucku,

tacki w Łęcku, placki w Płocku,

gacka z nockiem łap w Serocku!

***PIECHUR Z PYRZYC* /5/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Przez gąszcz puszczy aż do Szczyrzyc  
spieszy szczupły piechur z Pyrzyc,  
a gąszcz puszczy, zaszczycony,

pokrzykuje jak szalony!

Czak-kek! czak-kek! sroka trzeszczy,

kiuwitt! kiuwitt! Czajka wrzeszczy,

pijujt! pjujt! Szczebiocze czyżyk

I tek-tek! Terkocze strzyżyk.

Wtem zakrzyknął piechur z Pyrzyc:

- Czy ja muszę iść do Szczyrzyc?

Wolę kląskać z ptasim chórem!!!

No i przestał być piechurem.

***KOS I LIS/10/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Paskiem w lasku kos kołysał

i łaskotał w nosek lisa.

Nagle sołtys klask! Zaklaskał

I lis z kosem hops! z obrazka –

nie ma kosa, nie ma lisa,

tylko pasek smętnie zwisa…

***PISIA GĄGOLINA/8/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Płyną sobie polskie rzeki,

Płyną sobie w świat daleki…

Płynie Pisia Gągolina,

Psina, Wieprz, Muchawka, Ina,

Pliszka, Przemsza, Niechwaszcz, Gzówka,

Drwęca, Świder, Krzna, Żarnówka,

Gwda, Wda, Racza, Dzierżęcinka,

Skrwa, Brda, Zbrzyca, Żurawinka,

Szklarka, Rządza, Bug, Grzybnica,

Chotla, Czarka, Raciążnica,

Obra, Przerwa, Krąpiel, Mszanka

i Dźwierzutna i Krępianka…

A więc dbajmy, przyjaciele,

by nie wyschła w rzekach woda,

bo z rzekami znikną nazwy,

a tych pięknych nazw mi szkoda…

***W SADZIE* /11/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Jak wesoło dzisiaj w sadzie!  
Jadzia maź na buzię kładzie,  
Józia nózie studzi w wodzie,  
Kazio Bodzia bazią bodzie,  
na gałęzi siedzi Madzia,  
a do kadzi włazi Władzia.

***LIST/9/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Raz ktoś napisał list do przyjaciół,

ale zapomniał o adresie,

więc krążył długo list bez adresu

przez Małopolskę, Warmię, Polesie,

przez Kadłub, Czoło, Dłoń, Kikół, Bliznę,

Jazgarzewszczyznę, Trześń, Gołotczyznę,

Szpęgawsk, Chraboły, Chebzie, Chlastawę,

Trzebiegoszcz, Chechło, Ciećmierz, Warszawę,

Krzczonów, Kock, Kłokock, Gruty, Gwiździny,

Czacz, Zdziary, Żyrzyn, Żnin, Żur, Wydminy,

Trzebcz, Kicin, Kicko, Morskie Ustronie,

aż wreszcie utknął na dobre w Zgonie…

Dla dużych, małych, młodych i starych

wierszyk tan morał ze sobą niesie –

gdy chcesz, by list twój dotarł do celu,

pamiętaj zawsze o adresie.

***KŁĄB MGŁY/15/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Ta zła pchła

tę złą pchłę

z tą złą pchłą

pchnęła w mgłę,

a kłąb mgły

w głaz wgryzł kły,

bo był zły

na złe pchły.

***PEJZAŻ Z GŻEGŻÓŁKĄ* /12/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Już klucze żurawi

szybują w przestworzach,

jeleniom już rosną

potężne poroża,

już żaby rechoczą,

już jeż chrząka w lesie

i szara gżegżółka

w leszczynach już drze się.

Nad rzeczką się w słońcu

jaszczurka wygrzewa,

rzekotka skrzek składa,

kołyszą się drzewa,

czerwończyk już pyłek

przenosi na czułkach,

a w krzakach ochoczo

przemawia gżegżółka.

Dojrzewa już jęczmień,

pszenżyto, pszenica,

już rzepak żółtymi

kiściami zachwyca,

rozkrzewia się bujnie

różowa szypszyna,

a szara gżegżółka

wciąż drze się w leszczynach.

Już czas ścinać zboża

na mąki i kasze,  
przepyszne, przesmaczne,

bo polskie, bo nasze,  
już czas zmieniać odzież,

bo chłód do drzwi puka,  
a szara gżegżółka

wciąż kuka i kuka.

Choć lato minęło,

choć jesień za nami,

ja pejzaż z gżegżółką

mam wciąż przed oczami,

choć w szafach już pełne

przetworów są półki,

ja wciąż słyszę w głowie

kukanie gżegżółki…

***NA POLANIE/14/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Ania chroni łanie,

Hania niesie pranie,

a drań tanie danie

zjada na śniadanie.

Mania broni Soni,

pani sanie goni,

Munio z sunią skacze

i puchają puchacze.

***RYŻY DOŻA* /16/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Po rzeczułkach, rzekach, morzach

rączo krąży ryży doża,

a wraz z dożą trzech żeglarzy

i trzydziestu trzech kucharzy.

Gdy na dworze trzaska burza,

doża w łoże się zanurza,

a żeglarzy hoża banda

chyżo robi mu dyktanda.

Doży zgryzot wciąż przysparza,

gdy błąd zrobi – co się zdarza-

więc kucharzy mężna rzesza

żurem z jajem go pociesza.

Lecz gdy błędów się ustrzeże,

wtedy się wyszczerza szczerze

i wśród żagli kozły fika,

wesół, że nie strzelił byka.

Doża krąży, a ja marzę,  
by na naszą zdążał plażę  
i zaszalał ze słownikiem,  
z polskim mierząc się językiem!

***TRZY GRZYBKI /18/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Do grzybiarzy z Białowieży

przybył krzepki krzyżak z wieży

i trzy grzybki przyniósł w darze,

na co rzekli mu grzybiarze:

-Grzybków mamy w bród, a jakże!

wszakże te przyjmiemy także.

Po czym grzybki przyprawili

i do barszczu je wrzucili.

***PUSZCZA*****/19/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

W puszczy Piskiej  
strasznym gąszczu  
maszeruje  
chrząszcz przy chrząszczu,  
więc ostrożnie  
mknę przez gąszcze,  
gdyż szacunkiem  
darzę chrząszcze.

***ROZMOWA/22/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

W pewnym klubie, przy stolikach,

popijając soczek z wodą,

dwaj panowie w garniturach

taki oto dialog wiodą:

- Poszukałem i znalazłem!

Niech szanowny pan posłucha,

jak to dźwięczy, jak to płynie

i jak miło brzmi dla ucha –

bak, becz, ból, był,

mak, mecz, mól, mył,

był, bak, becz, ból,

mył, mak, mecz, mól,

ból, był, bak, becz,

mól, mył, mak, mecz,

becz, ból, był, bak,

mecz, mól, mył, mak!

- Całkiem niezłe, całkiem niezłe,

ale przyznam się, kolego,

że ja też nie próżnowałem,

no i mam tu coś lepszego –

wrak, krew, grom, pryk,

brak, brew, prom, ryk,

pryk, wrak, krew, grom,

ryk, brak, brew, prom,

grom, pryk, wrak, krew,

prom, ryk, brak, brew,

krew, grom, pryk, wrak,

brew, prom, ryk, brak!

- Co to za dziwaczna mowa?-

Wokół dziwią się sąsiedzi.

A to w klubie, przy stolikach,

rozprawiają logopedzi.

***FRASZKA BOŻYDARA*****/24/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Brzuchaty brzydal Bożydar Brzaszczuk  
Żannę za krzaczkiem ujrzał o brzasku.  
A piękna Żanna rzekła zza krzaczka:  
- Ale pan szpetny! Istna pokraczka!"

Bożydar Brzaszczuk na to jej odrzekł:

-Jestem brzydalem, wiem o tym dobrze,

lecz żal mi ciebie, moje niebożę-

ja już nie zbrzydnę, ale ty możesz.

***FRASZKA ŻEBRAKA/25/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Stoją w Szczuczynie żebrak z bogaczem,

każdy rozpacza, jęczy i płacze,

bo zgrzebny szałas i trzy dworzyszcza

pożar doszczętnie obrócił w zgliszcza.

Rzekł do żebraka bogacz w krawacie:

- Czym jest twa strata przy mojej stracie?!

- Strata ta sama – rzekł żebrak - wszakże

tyś stracił wszystko, ale ja także.

***GROŹNY WOŹNY/26/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

W poniedziałek hen, w Gwiździnach,

po Kazika urodzinach,

w dzionek wietrzny oraz mroźny

gdzieś się podział groźny woźny!

Czyżby ździebko się rozeźlił,

bo mu gwoździ nie dowieźli

i w bieliźnie na mieliźnie

łowi śledzie na obczyźnie?

Czy nad źródłem w luźnej glebie

śrubokrętem raźno grzebie

i goździkiem dźga bliźniaka,

bo mu bliźniak skradł źrebaka?

Jak stwierdzili dziś sąsiedzi,

groźny woźny w domu siedzi

i ma minę niewyraźną,

bo chorobę ma zakaźną.

***SZEDŁ KOMINIARZ PO DRABINIE/27/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Na kominie w Nadarzynie

szedł kominiarz po drabinie

i chichocząc prosto w chmury,

jak szalony darł się z góry:

- Niech się śmieje każdy stolarz,

szklarz, saneczkarz, murarz, kolarz,

piłkarz, bramkarz, grzybiarz, lodziarz,

kucharz, żołnierz, pszczelarz, chodziarz,

pisarz, malarz, figlarz, plotkarz,

wędkarz, żeglarz, ślusarz, płotkarz,

rycerz, księgarz, tyczkarz, mleczarz,

piekarz, lekarz i aptekarz,

narciarz, harcerz, weterynarz,

burmistrz, tokarz i marynarz

- śmiech każdemu dobrze robi,

więc będziemy wszyscy zdrowi!

***PIOTREK I WIERTŁO*****/28/** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Piotrek na barkach, z braku transportu,  
wiertło na barkę dotargał z portu.  
Raptem się traktor wturlał z turkotem,  
by Piotrka z wiertłem zabrać z powrotem.  
Ale na darmo, bo Piotr  do portu  
odtargał wiertło ot tak, dla sportu.

***GRULE, PYRY, BARABOLE/29/*** (Małgorzata Strzałkowska *„Pejzaż z gżegżółką”)*

Gbur Teodor pod reglami

karmi króla komperami,

stary Karlik perki tuli

i rolady robi z gruli,

a Laurenty z miną hardą

kroi pyry halabardą.

Prot roluje parasole

i obiera barabole,

Karolina w aureoli

kartofelki solą soli,

a kto miewa z r kłopoty,

niech się bierze do roboty.